

Dag Alvar Strömbäck (1900-1978)

W historii dwudziestowiecznej humanistyki Uniwersytet w Uppsali zajmuje miejsce szczególne. To tam właśnie pod wpływem iranisty Stiga Wikandera Georges Dumézil skierował swoje badania religioznawcze na tory, które doprowadziły go do zbudowania trójfunkcyjnego modelu religii indoeuropejskich. Tam też pracował długie lata archeolog Sune Lindquist, który badał najpierw (z nieprzekonującymi już dziś wynikami) problem pogańskiej świątyni w Starej Uppsali, a potem poświęcił się wydaniu monumentalnej publikacji gotlandzkich kamieni obrazkowych (*bildstenar*), jednego z najważniejszych korpusów źródeł ikonograficznych z doby wczesnego średniowiecza. Lista wybitnych badaczy-humanistów o dobrym wykształceniu klasycznym i solidnej, luterkańskiej znajomości *Biblii*, zajmujących się bardzo szeroko rozumianymi dziejami świata barbarzyńskiego, a pracujących w XX wieku w Uppsali, byłaby zresztą bardzo długa i nie miejsce tu, by ją w całości przytaczać. Ważne, że stanowili oni twórcze i aktywne (a zarazem interdyscyplinarne) środowisko historyków, archeologów, religioznawców, filologów i folklorystów, znajdujące oparcie w znakomitej bibliotece Carolina Rediviva, będącej, jak zauważył sam Georges Dumézil, miejscem zaiste magicznym.

Wśród uppsalskich uczonych tego okresu jedną z najważniejszych postaci był profesor Dag Strömbäck, badacz do dziś otoczony żywą legendą, filolog i folklorysta (jak szufladkował go tytuł zbioru jego prac wybranych, wydanych dla uczczenia jego siedemdziesiątych urodzin), ale tak naprawdę mediewista-filolog o szerokim, etnologicznym i religioznawczym spojrzeniu na przeszłość.

Dag Alvar Strömbäck urodził się 13 sierpnia 1900 r. w Järbo w Gästrikland, ale po tym, jak jego ojciec został pastorem w Alfta, od trzeciego roku życia wychowywał się w Halsinglandzie w środkowej Szwecji (czyli z naszej perspektywy patrząc – daleko na północ od Sztokholmu), gdzie już jako dziecko zafascynował się folklorem i przyrodą (listę jego młodzieńczych prac otwierają artykułiki o florze ojczystej, wyrastające z mocnej w Szwecji tradycji badań Linneusza). Spośród młodzieńczych lektur urzekła Strömbäcka szczególnie islandzka *Sverris saga*.

I być może takie właśnie lektury i zainteresowania sprawiły, że po ukończeniu w Sztokholmie szkoły średniej o profilu klasycznym w 1919 r. Dag Strömbäck zdecydował się studiować w Uppsali filologię skandynawską (*nordiska språk*, licencjat w 1926 r.) i historię religii (licencjat w 1929 r.). Etnologii nie było wówczas w uppsalskim programie studiów. Spośród nauczycieli akademickich i uniwersyteckich mistrzów Daga Strömbäcka wymienić należy Ottona von Friesena, Ernsta Arbmana,

Erika Noreena i Emanuela Linderholma. Jako student-stypendysta Strömbäck odwiedził Oslo i – co ważniejsze – islandzki uniwersytet w Reykjavíku (*Háskoli Íslands*). Był tam przez krótki czas lektorem języka szwedzkiego. Poznał twórców rodzącej się wtedy i błyskawicznie rozwijającej islandzkiej szkoły filologicznej, która – w osobach Sigurdura Nordala, Einara Olafura Sveinssona i Jóna Helgasona – pchnęła badania nad islandzkimi sagami na nowe, w pełni już naukowe i na owe czasy nowatorskie tory. Przy okazji zapoczątkowano ich nowoczesne, krytyczne wydawanie w monumentalnym korpusie *Íslenzk Fornrit*.

Już wówczas Dag Strömbäck potrafił zdobytą wiedzę wykorzystać, łącząc ją ze swoimi folklorystycznymi i religioznawczymi zainteresowaniami, czego dowiódł w artykule *At helga land* (1928 r.) poświęconym rytuałowi zajmowania ziemi przez osadników islandzkich, przybywających na wyspę w czasach jej zasiedlania (*landnáma*). Już ten artykuł ukazywał charakterystyczne cechy naukowego pisarstwa Strömbäcka: dobre, filologiczne oparcie wywodu na tekstach pisanych (w tym wypadku głównie na staroislandzkich sagach, ale nie unikał i źródeł łacińskich), odwoływanie się do szerokiego, komparatystycznego kontekstu problemu z kompetentnym wykorzystaniem folkloru i szczególnie zainteresowanie problematyką szeroko pojmowanych wierzeń i rytuałów. Artykuł ten do dziś nie stracił na wartości¹.

W 1935 r. Dag Strömbäck opublikował i obronił swoją rozprawę poświęconą staronordyckiej magii, zatytułowaną *Sejd*². *Sejd* po szwedzku oznacza dziś czary, ale w staroislandzkim to samo słowo (*seiðr*) odnosiło się do szczególnej, choć powiedzieć trzeba – najsukcesowniej, formy magii. Bo Almqvist, autor biogramu Daga Strömbäcka w *Svensk biografisk lexicon*³, słusznie zwrócił jednak uwagę na programowy podtytuł rozprawy: *Textstudier i nordisk religionshistoria*. Oznacza on, ni mniej ni więcej, że pomimo filologicznego i folklorystycznego zacięcia Dag Strömbäck był przede wszystkim świadomym podstaw swojego warsztatu historykiem dawnej religii nordyckiej.

Rozprawa od razu zyskała rangę klasycznego dzieła w światowej bibliotece historii religii i zachowuje swoją wartość do dziś. Było to dzieło zaiste pionierskie. Strömbäckowi udało się w nim pokazać, iż *seiðr* – magiczna praktyka pozwalająca z jednej strony na poznawanie przeznaczenia (*seiðr* wróżebny, „biały”), a z drugiej na uzyskiwanie magicznego, głównie zresztą szkodliwego, wpływu na innych lu-

¹ D. Strömbäck, *At helga land. Studier i Landnáma och det äldsta rituella besittningstagandet*, w: *Festskrift tillägnad Axel Högeström...*, Uppsala 1928-, s. 198-220 (przedruk w zbiorze: D. Strömbäck, *Folklore och filologi*, Uppsala 1970). Sam jeszcze wiele skorzystałem z tego tekstu, pisząc swój własny artykuł o rytuałach związanych z zajmowaniem przez Islandczyków ziemi, zob. L. P. Słupecki, ... *Kastadi fyrir bórð öndvegisúlum sinum*. Obrzęd zajmowania ziemi przez pierwszych osadników islandzkich, w: *Słownikaŝczyzna w Europie średniowiecznej*. Księga ku czci prof. Lecha Leciejewicza, red. Z. Kurnatowska, t. 1, Wrocław 1996, s. 89-95.

² D. Strömbäck, *Sejd. Textstudier i nordisk religionshistoria*, Stockholm 1935. Tekst został wznowiony (z dodaniem drobniejszych prac) w 2000 roku: D. Strömbäck, *Sejd och andra studier i nordisk själ-suppfatning*, Hedemora 2000.

³ B. Almqvist, Strömbäck, Dag, w: *Svensk biografisk lexicon*, t. 34 (z. 166), Stockholm 2013, s. 23.

dzi z powodowaniem ich śmierci włącznie (*seiðr* „czarny”)⁴, wykazuje zdumiewające podobieństwo do seansów szamańskich i jest praktyką w oczywisty sposób przejętą od Lapończyków, czyli – jak dziś mówimy – Saamów⁵. Wcześniej szukano raczej zapożyczeń kulturowych i religijnych idących w odwrotnym kierunku – od uznawanych za wyżej stojących cywilizacyjnie Skandynawów do Saamów. Tak widział to jeszcze Axel Olrik⁶. Strömbäckowi udało się więc pokazać, że drogi, jakimi wędrowały wierzenia i idee religijne⁷, nie były aż tak proste. Zarazem jego praca dobrze się wpasowała w narastające wówczas zainteresowanie szamanizmem⁸, które apogeum osiągnęło dopiero po drugiej wojnie światowej dzięki *Szamanizmowi i archaicznym technikom ekstazy* Mircei Eliadego. Warto wszakże zwrócić uwagę, że *Sejd* Strömbäcka ukazał się wcześniej niż dzieło Eliadego.

W utożsamianiu *sejdu* z szamanizmem Strömbäck nieco zresztą przesadził, co wytknął mu w swojej recenzji i polemicznej pracy Åke Ohlmarks⁹, który całkiem słusznie zauważył, że w staroislandzkich opisach seansów *seiðr* brak elementu głębokiej ekstazy typowej dla transu szamanów, brak też śladów (z jednym wyjątkiem) użycia bębna, typowego dla szamanizmu syberyjskiego i szamańskich seansów u Lapończyków/Saamów, od których Skandynawowie *seiðr* zapożyczyli (dosłownie kilka lat po opublikowaniu pracy Strömbäcka gruntowną monografię bębnow lapoń-

⁴ O „czarnym” i „białym” *seiðr* zob. L. P. Słupecki, *Wyrocznie i wróżby pogańskich Skandynawów*, Warszawa 1998, s. 69-102.

⁵ Słowo Lapończyk jest nazwą nadaną Saamom przez Skandynawów i oznacza ‘szmaciarzy, obdarcusów’, więc lud ten słusznie dopomina się dziś, by nazywać go jego własnym mianem „Saami”. Jako dobre wprowadzenie do religii Saamów może posłużyć praca: H. Mebius, Bissie. Studier i samisk religionshistoria, Östersund 2003. Znakomitą anglojęzyczną monografią ukazującą schyłek pogańskiej (mocno szamańskiej) religii lapońskiej jest praca: H. Rydving, *The End of Drum-Time. Religious Change among the Lule Saami, 1670s-1740s*, Uppsala 1995.

⁶ Zauważył to w biogramie Strömbäcka Bo Almqvist; por. B. Almqvist, Strömbäck (jak w przyp. 3), s.23.

⁷ Na problem można – i należy – spojrzeć szerzej, zwracając uwagę choćby na kwestię ceramiki słowiańskiej, dominującej w znaleziskach archeologicznych na terenach „wczesnośredniowiecznej” (termin nieobecny w skandynawskiej periodyzacji) Skandynawii (por. przełomowa w skandynawskiej archeologii praca ceramologiczna: M. Roslund, *Gäster i huset*, Lund 2001; także po angielsku: *Guests in the House: Cultural Transmission between Slavs and Scandinavians 900-1300 AD*, Leiden-Boston 2006). Zagadnienie obecności słowiańskiej w południowej Skandynawii było dobrze znane wcześniej archeologom polskim, ale dopiero praca Roslunda pozwoliła na przełom w badaniach po drugiej stronie morza. W efekcie Słowianie zaczynają być coraz wyraźniej dostrzegani w archeologii „wczesnośredniowiecznej” Skandynawii, w tym także w procesie powstawania tam państw (por. szczególnie: A. Dobat, *The State and the Strangers. The Role of External Forces in a Process of State Formation in Viking Age South Scandinavia, Viking and Medieval Scandinavia* 5, 2009, s. 65-104). Wydaje się więc, że w społeczeństwie dawnej Skandynawii pewne zajęcia były zdominowane przez „obcych”, np. magia przez Saamów, a garnarstwo przez Słowian. Problem w kontekście magii zauważony przez Strömbäcka, a dziś w szerszym kontekście postawiony przez Andresa Dobata, wart jest dalszych badań.

⁸ W początkach tego kierunku badawczego w religioznawstwie – obok takich badaczy, jak Nioradze – ważną rolę odegrali uczeni polscy, przede wszystkim Maria Czaplicka, co zauważał Åke Ohlmarks, a ignorował Dag Strömbäck.

⁹ Å. Ohlmarks, *Arktischer Schamanismus und altnordischer seiðr*, *Archiv für Religionswissenschaft* 36, 1939, s. 171-180; tenże, *Studien zum Problem des Schamanismus*, Lund-Kopenhaga 1939.

skich wydał Ernst Manker¹⁰). Krytykę Ohlmarksa należy więc uznać za uzasadnioną, co jednak niczego nie ujmuje wielkości pracy Strömbäcka¹¹.

Czytając polemiki Ohlmarksa, trudno jednak nie zauważyć ich szczególnie gorącego, osobistego wydźwięku. Była po temu przyczyna, choć nie sposób doczytać się jej w notach biograficznych i nekrologach adresata owych polemik. Chodziło mianowicie o katedrę profesorską w Uppsali, do której aspirowali i Strömbäck, i Ohlmarks, o czym pamięta do dziś ustna tradycja uppsalska – i czego nigdy nie zapomniał Ohlmarks.

Dag Strömbäck jeszcze jako student i doktorant pracował w Uppsali w archiwum dialektów (*Landsmålarkivet*) i w bibliotece uniwersyteckiej, a w 1929 r. został zatrudniony w Lundzie w redakcji słownika Akademii Szwedzkiej, najpierw jako leksykoграф, potem zaś (od 1931 r.) jako redaktor. Tam też, po obronieniu w Uppsali doktoratu o *sejdie* został w 1935 r. docentem filologii islandzkiej. I właśnie w Lundzie przyszło mu, jako docentowi, zostać jednym z recenzentów doktoratu Åke Ohlmarksa poświęconego tajemniczej postaci boga Heimdala. Była to praca bardzo ambitna, ale niezbyt udana i, co gorsza, napisana w bardzo chaotyczny sposób (nic więc dziwnego, że drukiem ukazała się tylko pierwsza część rozprawy)¹². Obrona zakończyła się głośnym skandalem, opisanym niestety z perspektywy jednej tylko strony, a mianowicie przez samego Ohlmarksa w jego słynnej, autobiograficznej książce *Doktor i Lund. En bok om akademiska intriger* (*Doktor w Lundzie. Książka o akademickich intrygach*), przedstawiającej w złośliwy sposób jego ówczesne perypetie, a przy okazji naukowe środowisko przedwojennej Szwecji¹³. Jako czarny charakter pojawia się w niej główny oponent doktoratu Ohlmarksa – docent Dag Strömbäck. W Szwecji, podobnie jak w świecie anglosaskim, recenzenta doktoratu nazywa się oponentem, w tym przypadku – nomen omen – recenzja Strömbäcka była faktycznie negatywna, a zapewne po prostu miażdżąca¹⁴. Pomimo to doktorat Ohlmarksowi nadano, a skandal nastą-

¹⁰ E. Manker, *Die Lappische Zaubertrömmel. Eine ethnologische Monographie*, t.1-2, Stockholm 1938-1950.

¹¹ Tak jak to zrobił Peter Buchholz (P. Buchholz, *Schamanistische Züge in der altisländischen Überlieferung*, Bamberg 1968) i ja sam [L. P. Słupecki, *Wyrocznie i wróżby* (jak w przyp. 4) s. 69-102].

¹² Å. Ohlmarks, *Heimdalls Horn und Odins Auge*, t. 1, Lund-Kopenhaga 1937. Teza tej pracy, jakoby Heimdal był bogiem solarnym, nie jest całkiem absurdalna i istnieją argumenty przemawiające za nią, choć wobec enigmatyczności postaci Heimdala praktycznie każda teza może być prawdopodobna, jeśli się ją tylko ładnie przedstawi. Problem stanowił właśnie sposób przedstawienia tezy przez autora, w szczególności od strony filologicznej. Dużo solidniej i bez przesadnego zadęcia opisał potem Heimdala uczestniczący w kolokwium Ohlmarksa Birger Pering (B. Pering, *Heimdall. Religionsgeschichtliche Untersuchung zum Verständnis der altnordischen Götterwelt*, Lund 1941), zresztą bardzo złośliwie odmalowany we wspomnieniach Ohlmarksa. Dziś próbuje się interpretować Heimdala jako boga związanego ze światem przodków i porządku społecznego (S. Cöllén, *Der rätselhafte Gott. Heimdallr im Licht altnordischen Vorstellungen von Ahnen und Ordnung*, Uppsala 2011, Diss.) i/lub z budową kosmosu (nowe, niepublikowane jeszcze studia Eldara Heide i Froga o żarnach Grotti i młynie Sampo jako *sui generis* modelach kosmosu, gdzie Heimdala można wiązać z osią świata i gwiazdą polarną).

¹³ Å. Ohlmarks, *Doktor i Lund. En bok om akademiska intriger*, Stockholm 1980.

¹⁴ Jej śladem wydaje się być artykuł: D. Strömbäck, *Philologisch-kritische Methode und Religionsgeschichte. Einige Bemerkungen anlässlich einer Heimdal-Monographie*, *Acta philologica Scandinavica* 12, 1937/38 (Copenhaga 1938), s.1-24.

pił dopiero podczas obiadu, gdy świeżo upieczony doktor podziękował w swej mowie wszystkim obecnym, „wszystkim, z wyjątkiem jednego” – co powiedział, patrząc znacząco na Strömbäcka¹⁵. Po tym incydencie doktor Ohlmarks był już w akademickim środowisku Szwecji na zawsze spalony. Jego słuszna (choć napędzana osobistą niechęcią) krytyka *Sejdu* Strömbäcka została zignorowana, podobnie jak kilka jeszcze innych, niezłych skądinąd tekstów naukowych. Ohlmarks trafił ostatecznie – i to podczas wojny – do Greifswaldu jako lektor i pracował na tamtejszym uniwersytecie aż do zajęcia miasta przez armię sowiecką, przed którą uciekł, zostawiając rzeczy osobiste i naukowe notatki¹⁶. Po powrocie do Szwecji ten niespokojny duch parał się z ogromnym powodzeniem działalnością popularyzatorską, zajmując się nieomal wszystkim: od historii filmu i prorocत्व Nostradamusa po – stale i nieustająco – szeroko rozumianą kulturę staroskandynawską. Opublikował m.in. ciekawy *Leksykon staronordycki*, wydany ze świadomym lekceważeniem akademickich reguł warsztatu badawczego i wydawniczego. Jego największym osiągnięciem stało się jednak przyswojenie Szwecji pisarstwa Tolkiena, którego dzieła jako pierwszy przetłumaczył na szwedzki¹⁷.

Tymczasem Dag Strömbäck, który był, jak się wydaje, oczywistym przeciwieństwem Ohlmarksa, kontynuował karierę akademicką. Dzięki renomie, jaką przyniosła mu rozprawa doktorska, trafił na krótko jako *visiting profesor* a następnie *professor ordinarius* języków nordyckich na Uniwersytet w Chicago (w latach 1937-1939). Wrócił stamtąd jednak szybko, by objąć w 1940 r. kierownictwo Archiwum Dialektów i Kultury Ludowej (*Landsmåls- och folksminnesarkivet*) w Uppsali, którym zarządzał do 1967 r. Po przenosinach do Uppsali został tam najpierw w latach 1941-1947 docentem filologii nordyckiej, by wreszcie w 1948 roku objąć Katedrę Folklorystyki Nordyckiej i Powszechniej (*professor i nordisk och jamforande folklivsforskning*), którą piastował aż do przejścia na emeryturę w 1967 r. Co warte zauważenia, wykład inauguracyjny działalność na nowej katedrze wygłosił i opublikował po angielsku¹⁸.

Działając w podwójnej roli szefa ważnego archiwum naukowego i profesora zasiadającego na nowej w Uppsali katedrze folklorystyki, Dag Strömbäck zrobił błyskotliwą karierę akademicką. Przyczynił się do utworzenia w Uppsali 26 kwietnia 1949 r. Stowarzyszenia Islandzkiego (*Isländska sällskapet*)¹⁹, którym kierował do 1976 r. (Stowarzyszenie wydaje od chwili swego powstania ważne czasopismo „Scripta Islandica”). Od 1957 do 1965 r. kierował *Kungliga Gustavs Adolfs Akademi for svensk folkkultur* a od 1965 do 1974 r. powszechnie znaną *Kungliga Vitenhets Historie och Antikvitets Akademien*. Otrzymał doktoraty *honoris causa* w Aberdeen, Dublinie i w Háskoli Íslands w Reykjavíku.

¹⁵ Å. Ohlmarks, Doktor i Lund (jak w przyp. 13), s.121.

¹⁶ Swoje perypetie w Niemczech przedstawił w książce: Å. Ohlmarks, Efter mej syndfloden. Greifswald, Berlin, Hamburg 1941-1945, Köping- Lindfors 1980.

¹⁷ G. Jarring, Ohlmarks, Åke Joel, w: Svensk Biografisk Lexicon, t. 28, Stockholm 1992-1994, s. 111-113.

¹⁸ D. Strömbäck, Cult Remnants in Icelandic Dramatic Dances (Public lecture given at the University of Uppsala on the occasion of author's inauguration as professor of folklore at the University, Oct. 30th, 1948.), Arv 4, 1948 (1949), s.132-145.

¹⁹ Por. Scripta Islandica, t. 1, Uppsala 1950, s. 31-35.

Akademickie godności i obowiązki nie sprzyjają spokojnej pracy naukowej. Poza kierowaniem archiwum, stowarzyszeniem naukowym, a potem dwoma po kolei akademiami, Dag Strömbäck redagował czasopisma „Svenska landmål” (w latach 1943-1967), „Saga och Sed” (w latach 1966-1974) i „Arv” (w latach 1952-1976). W efekcie *Sejd* pozostał najważniejszym dziełem w dorobku Strömbäcka. Niemniej jednak już w 1949 r. ukazała się jego ważna, kilkudziesięciostronicowa rozprawka *Tidrande och diserna*²⁰, w której Strömbäck zanalizował ciekawy epizod z *Tidrande thatt*, opowiadający o młodym islandzkim możnym z czasów chrztu wyspy, Tidrandim, „którego zabrali Disy”. W problematyce tej pracy przewijają się więc motywy wchodzącego wtedy dopiero do kwestionariusza badawczego – zagadnienia „kobiecyh” kultów pogańskiej Skandynawii. Swoją ważną wkład do tej dyskusji wniósł wkrótce potem Folke Ström, który w 1954 r. gruntownie zbadał „disy, norny i walkirie”²¹. Doktorat Ströma, wydany po angielsku i poświęcony problemowi sakralnych początków kary śmierci u Germanów²², Dag Strömbäck recenzował w 1942 r. Obyło się tym razem bez skandalu, a śladem recenzji pozostał własny artykuł Strömbäcka na temat tej samej kwestii²³.

W rozprawce o Tidrandim Strömbäck bierze na warsztat problem chrztu, konwersji i chrystianizacji Skandynawii (przede wszystkim Islandii) oraz sposoby opisywania tych zagadnień w późniejszych przeciw sagach, których relacje dają badaczom o folklorystycznym zacięciu wspaniałą zaiste pożywkę. I gdy tylko Dag Strömbäck uwolnił się na emeryturze od akademickich obowiązków, wnet pojawiła się (przetłumaczona na angielski przez Petera Foota) jego książka poświęcona nawróceniu Islandii²⁴. Podobnie jak rozprawa o *sejdzie* jest to praca napisana w wyjątkowo przejrzysty i przekonujący sposób kryształowo jasnym językiem.

Resztę dorobku badawczego Strömbäcka stanowią artykuły, z których najważniejsze wydane zostały we wspomnianym już zbiorze *Folklore och filologi* w 1970 r., w siedemdziesiątą rocznicę urodzin autora²⁵. Kolejny zbiór pięknie zatytułowany *Den osynliga närvaron* (*Niewidzialne otoczenie*) wydany został już pośmiertnie w 1989 r.²⁶ wraz ze wspomnieniem pióra Bo Almqvista²⁷, wyborem zapisek oso-

²⁰ D. Strömbäck, *Tidrande och diserna*. Ett filologiskt-folkloristiskt utkast, Lund 1949. W polskiej literaturze analizę tego epizodu przynosi: L. P. Słupecki, *Wyrocznie i wróżby* (jak w przyp. 4), s. 24-26 i 40.

²¹ F. Ström, *Diser, Nornor, Valkyrior. Fruktbarhetskult och sakralt kungdöme i Norden*, Stockholm 1954.

²² F. Ström, *On the Sacral Origins of German Death Penalties*, Stockholm 1942. Praca porusza klasyczny problem możliwego związku ofiar z ludzi z początkami kary śmierci w dawnych kulturach, postawił ony w 1922 r. przez Karla von Amire.

²³ D. Strömbäck, *Hade de germanska dödsstrafen sakralt ursprung?*, *Saga och Sed* 1942 (1943), s. 51-69.

²⁴ D. Strömbäck, *The Conversion of Iceland. A Survey*, London 1975.

²⁵ D. Strömbäck, *Folklore och filologi* (jak w przyp. 1).

²⁶ D. Strömbäck, *Den osynliga närvaron*. Studier i folketro och folkdikt, wyd. G. Jonson, Gidlunds Bokforlag 1989.

²⁷ B. Almqvist, Dag Strömbäck. *Lärargärning och itelektuella betydelse*, w: D. Strömbäck, *Den osynliga närvaron* (jak w przyp. 26), s. 201-210.

bistych i najbardziej kompletną bibliografią naukową Strömbäcka zebraną przez Magdalенę Hellquist²⁸. W sześćdziesiątą rocznicę urodzin wydano też księgę ku czci uczonego²⁹.

W artykułach Strömbäcka dostrzec można kilka ciekawych kierunków. Poza stricte filologicznymi i folklorystycznymi zainteresowaniami oraz akademickimi serwitutami i florystycznymi *iuveniliami* (które mało nas tu obchodzą) widać w nich na przykład ogromne zamiłowanie autora do muzyki (poświadczone skądinąd przez jego przyjaciół). Doprowadziło go ono do zajęcia się skandynawskimi ludowymi balladami, a przez nie zapewne do późnośredniowiecznych i nowożytnych ballad i *rímur* z Orkadów, Szetlandów i innych wysp zasiedlonych ongiś przez Skandynawów (Szkocji nie wyłączając), w których, w folkloryzowanej formie, zachowała się i rozwijała tradycja literatury staronordyckiej. W ten sposób Strömbäck zainteresował się folklorem Wysp Brytyjskich a także wierzeniami Celtów, co zaowocowało otwarciem – z jego czynnym udziałem – studiów celtologicznych w Uppsali. A w swoich własnych pracach zwrócił uwagę na *draumkvaede*, wizyjne ballady norrońskie (znane z Norwegii i norweskich kolonii na wyspach od Orkadów po Wyspy Owce), w których odnalazł wyraźne nawiązania do wizyjnej poezji średniowiecza, w tym holsztyńskiej wizji Gotszalka i anglosaskiej wizji Thurkila. Zajmował się też koncepcją duszy w tradycyjnych wierzeniach skandynawskich, pierwszymi cmentarzami chrześcijańskimi w tradycji folkloru, elementami rytuału pogrzebowego w sagach (jak motyw *hellskó*, butów na drogę w zaświatach z *Sagi o Gislím*), rytualnymi tańcami na Islandii, a nawet szczególnie ciekawym wyobrażeniem gwiazdy betlejemskiej na rycie zdobiącym jeden z runicznych kamieni norweskich – bardzo interesującym, gdyż najprawdopodobniej (jak dowodził Strömbäck), stoi na niej Dzieciątko Jezus lub anioł³⁰. Prawie wszystkie te pola badawcze w jakiś sposób łączyły się z koncepcją zaświatów i kontaktów z nimi, co stanowiło przecież jeden z najważniejszych motywów jego pracy doktorskiej. Zajmował się też oczywiście sagami islandzkimi.

W pisarstwie naukowym Daga Strömbäcka doszło do głosu odkrycie folkloru w XIX w. i jego włączenie do kwestionariusza mediewistycznych pytań, w szczególności dotyczących szeroko rozumianych wierzeń i obyczajów, a nawet literatury. W Polsce w podobnym kierunku poszedł Aleksander Gieysztor w swoich badaniach nad religią Słowian, jednak dla niego źródłem inspiracji stali się folklorysty fińscy i rosyjscy. Co ciekawe, ów wschodni kierunek badań folklorystycznych (mimo obecności w nich Lapończyków/Saamów kulturowo bliskich ludom Syberii) jest prawie zupełnie niewidoczny u Daga Strömbäcka. A przecież to właśnie Finno-Szwedzi zbudowali potęgę folklorystyki fińskiej, a związki badanych przez nich tradycji (jak pieśni z kręgu *Kalevali*) z wierzeniami i kulturą Skandynawów są bardziej niż oczywiste (w tym i ich związki ze skandynawską magią). Wymieńmy tu choćby badania Uno Holmberga-Haarvy i jego *Drzewo życia* oraz monumentalny korpus publikacji z krę-

²⁸ M. Hellquist, Dag Strömbäck. Bibliografi..., tamże, s. 260-278.

²⁹ Folkloristica. Festskrift till Dag Strömbäck 13.8. 1960, Uppsala 1960.

³⁰ D.Strömbäck, Dynnastenen och heliga tre konungar, w: Den osynliga närvaron (jak w przyp. 26), s. 57-64.

gów Folklore Fellows Communications z Helsinek. Tymczasem Strömbäck, zamiast w stronę Finlandii i wschodu (Słowianie i Ruś są w jego pisarstwie kompletnie nieobecni) zwrócił się całkowicie na zachód. Uważał się z ucznia i kontynuatora badań Moltke Moe (zm. 1913 r.) i Axela Orlika (zm. 1917 r.), pionierów badań etnologicznych w Norwegii i Danii. Fascynowała go dawna kultura i literatura średniowiecznej Islandii i przez nią dotarł do dawnych kultur Wysp Brytyjskich i Celtów.

Od początku też Strömbäck zwrócił się w stronę nauki anglosaskiej. Zauważmy tu drugie ciekawe zjawisko. Podobnie jak jego pamiętny adwersarz Ohlmarks, tworzył on w czasie, gdy w humanistyce szwedzkiej (nie tylko tam zresztą) dokonana się znamienna reorientacja kulturowa. I Strömbäck, i Ohlmarks zaczęli swe badania w okresie, kiedy standardowym językiem obcym humanistyki szwedzkiej był niemiecki. Ohlmarks, zgodnie z dawną, dobrą szwedzką tradycją napisał swój doktorat po niemiecku (i po niemiecku odpowiedział mu w swej drukowanej polemice Strömbäck). Dag Strömbäck został wkrótce po obronie doktoratu zatrudniony jako *visiting professor* w Chicago, natomiast Ohlmarks trafił jako lektor do hitlerowskiego Greifswaldu (po awanturze ze Strömbäkiem nie miał chyba zresztą lepszego wyboru, faszystą na pewno nie został, „pożytecznym idiotą” zapewne jednak tak). Dalsze akademickie losy obu tych uczonych pokazują, kto „postawił na właściwego konia”. I warto zauważyć, że dla Daga Strömbäcka Niemcy nie stanowiły po wojnie (a chyba nawet wcześniej) Mekki i pępka naukowego świata. Już od końca lat czterdziestych, jeśli już (choć nieczęsto) publikował lub wykladał w języku obcym, to głównie po angielsku. W Polsce taka zmiana orientacji nastąpiła dopiero po 1989 r., podczas gdy w Szwecji rozpoczęła się jeszcze w czasie drugiej wojny światowej.

Horyzonty badawcze Daga Strömbäcka były bardzo szerokie. Obejmowały literaturę oraz kulturę klasyczną z *Biblią* włącznie, literaturę i kulturę staroislandzką, religioznawstwo i oczywiście folklor. Był więc on historykiem-mediewistą (także historykiem religii), filologiem i folklorystą (w ważne dla Strömbäcka rozróżnienie metodologiczne pomiędzy etnologią i folklorystyką nie zamierzam tu wchodzić). Z pewnością nie był jednak archeologiem (choć w tekście o gwiazdzie betlejemskiej całkiem dobrze poradził sobie z runologią). Archeologiczną stronę *sejdu*, w tym możliwość zbadania grobów praktykujących *seiðr* czarownic i ich różdżek, zauważono dopiero podczas interpretacji opublikowanej przez Else Roesdahl informacji na temat dziwnego grobu kobiecego z Fyrkat³¹. Zagadnieniem tym zajęli się dziś Neil Price i Leszek Gardela³². *Nobody is perfect!*

W pamięci uczniów i przyjaciół Dag Strömbäck zapisał się bardzo dobrze, co przejawia się w licznych i bardzo ciepłych wspomnieniach opublikowanych po jego śmierci³³. Zmarł 1 grudnia 1978 r. i został pochowany na cmentarzu w Starej Uppsali,

³¹ E. Roesdahl, Fyrkat. En jysk vikingeborg. II. Oldsagerne og gravpladsen, w: Nordiske Fortidsminder, t. 4, København 1977.

³² N. Price, The Viking Way: Religion and War in Late Iron Age Scandinavia, Uppsala 2002; L. Gardela, A Biography of the seiðr-Staffs. Towards an Archeology of Emotions, w: Between Paganism and Christianity in the North, red. L. P. Słupecki, J. Morawiec, Rzeszów 2009, s. 190-219.

³³ B. Almqvist, Obituary: Dag Strömbäck (13-08.1900-1.12.1978), Folklore 90, 1979, s. 98-104; V. Jansson, Dag Strömbäck. Minnesord, Scripta Islandica 30, 1979, s. 7-12; L. Honko, Dag Strömbäck

nieomalże w cieniu wspaniałych uppsalskich kopców. Widać jednak wyraźnie, że jego prace najważniejsze znaczenie miały i mają dla islandystów, i nie przypadkiem najobszerniejszy i najbardziej rzetelny internetowy biogram uczonego można dziś znaleźć w islandzkiej wersji Wikipedii. Także na Islandii Strömbäck znalazł najwybitniejszego kontynuatora swojego dzieła w osobie też już niestety zmarłego profesora Jóna Hnefilla Aðalsteinssona, którego fascynował ten sam problem – folklorystyczna interpretacja średniowiecznej przeszłości. Dziś w jakimś stopniu do tego właśnie kierunku badań nawiązuje w Reykjavíku profesor Terry Gunnell.

Leszek Ślupecki

(1900-1978), *Temenos* 14, 1979, s. 116-118; G. Berg, Dag Strömbäck 1900-1978, *Etnologia Scandinavica* (Lund) 1979, s. 155-156; Jón Hnefill Aðalsteinsson, *Þjóðfræði og þakkarskuld*, *Andvari* 24 (nýr flokkur), 1982, s. 45-56.

